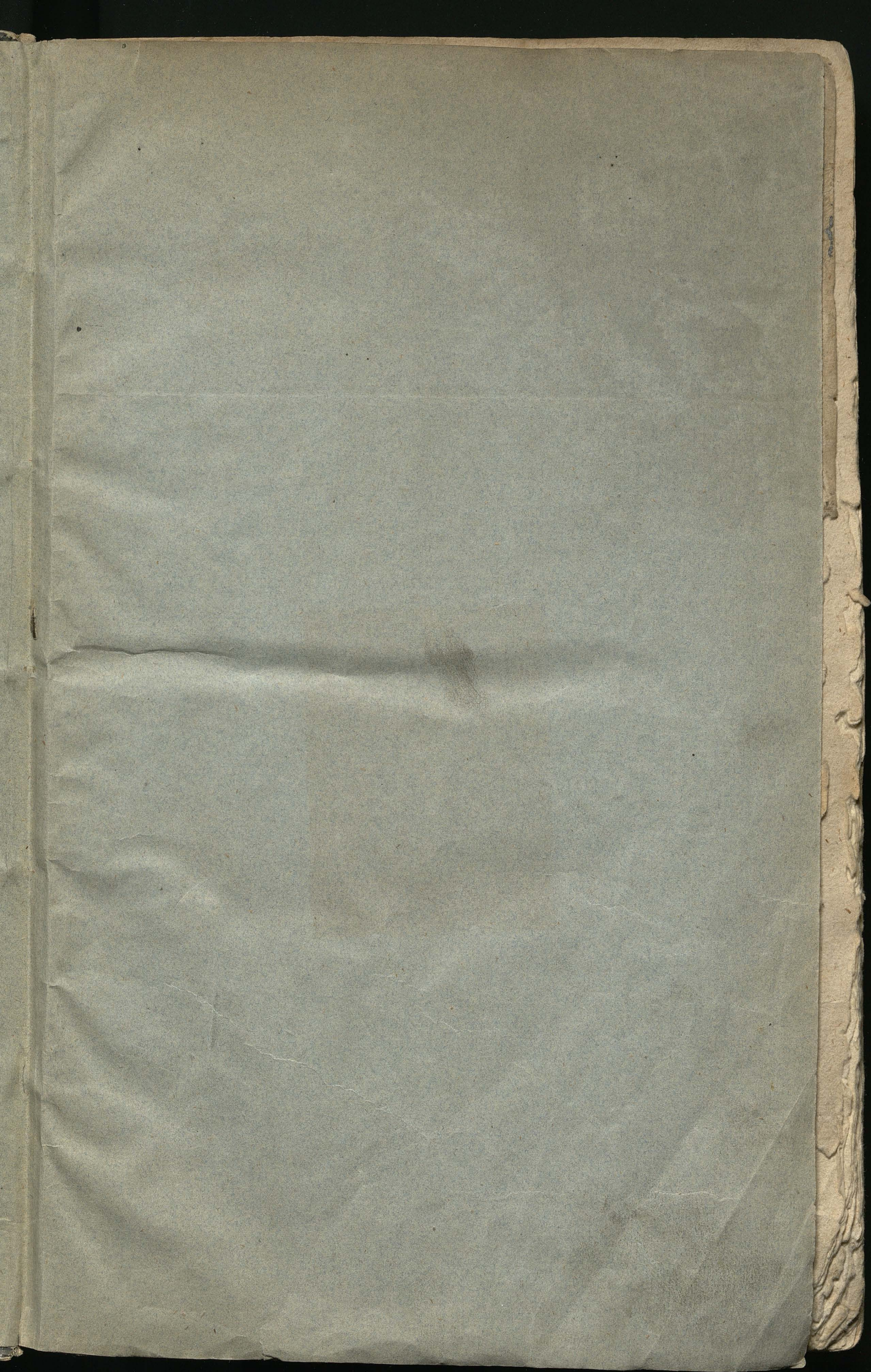
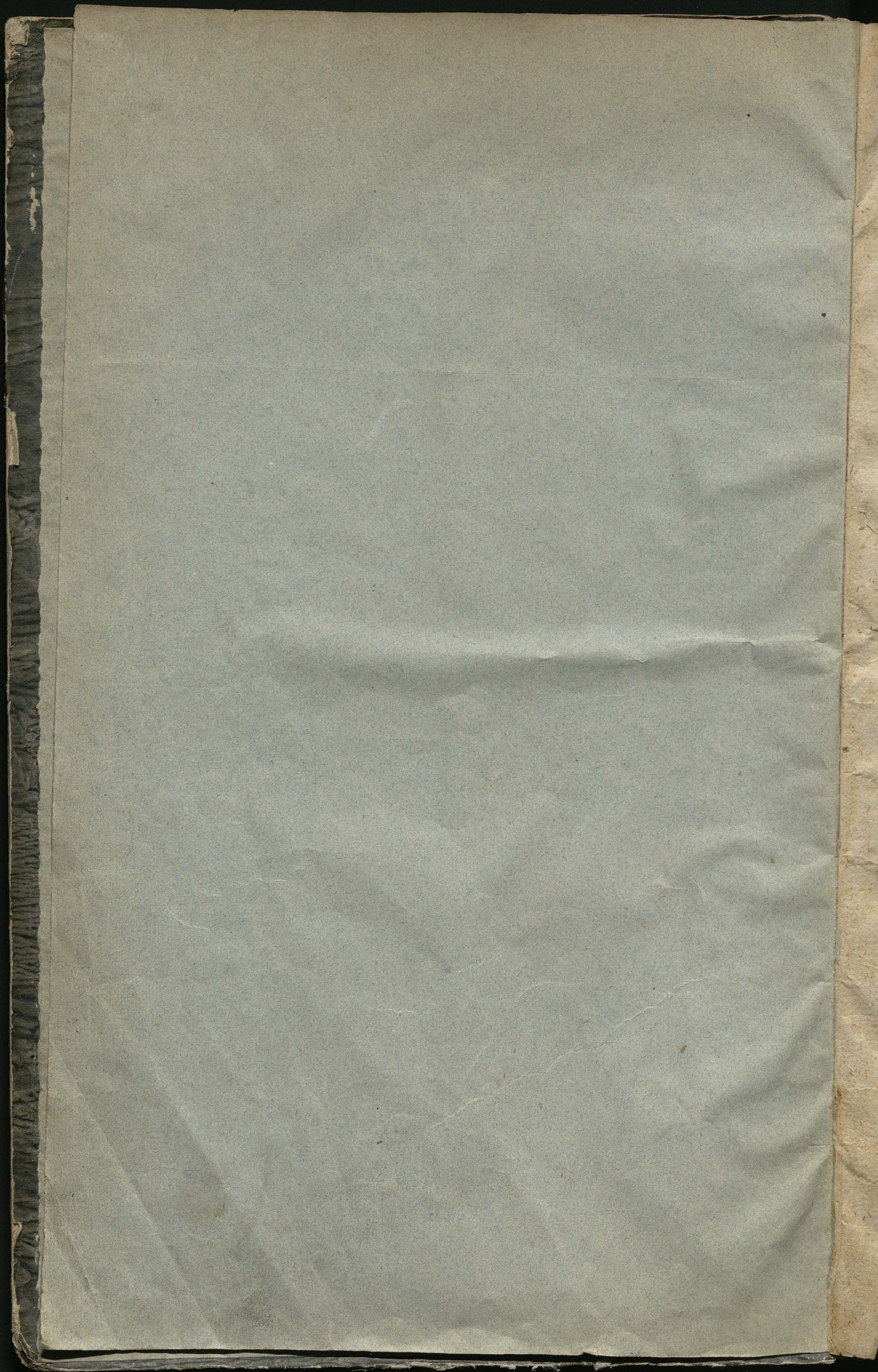




3285 Praca.

VIII. a. 28.







P R A W D A

*K*ROLU! znasz lepiej niż ktokolwiek inny,
Ze wszystko w iedney bydź niema kolei,
Ucierpi wiele częstokroć niewinny.
Często omylon człek bywa w nadziei,
Nikt bydź niemoże szczęśliw całym wiekiem,
Bo nikt nie może przestać bydź człowiekiem.

8957 III

Gdyby przymioty Cnota i cierpliwość
Mogły zapewnić trwale szczęśliwienie,
Widziałbyś KROLU poddanych życzliwość,
W iedno złączone dla Ciebie życzenie,
Ale podobno Dobroć Twoja czyni,
Ze każdy śmieley znając ją przewini.

Nie iest to mego pisania zamiarem,
Bym Ci surowość albo zemstę radził;
Dobry KROL wielkim iest od Nieba darem.
Dobrocią dotąd zawsześ nas prowadził,
Dobroć koniecznie ma to w swej naturze
Ze tych zawstydzą, którzy robią burze.

W coby się reszta Kraiu obróciła,
 Gdyby surowość sama panowała,
 Gdyby moc zawsze nad słabym się mściła,
 W krotceby i mścić nad kim się nie miała,
 Wolnych Narodow ta zwykła przywara,
 Ze się KROLOWI ktoś przeciwiać stara.



Każdy ktokolwiek KROLOWI przeciwny,
 Oyczyzny swobod Obrońcę udaie,
 Z rzeczy niewinnych widok czyni dziwny
 Serc kochających wolność durzy zgraie,
 W wolnym Narodzie o wolności gadać,
 Tylko ustawnie łatwo duchy władać.



Lecz zayrzec w skrytość zkad ta idzie skarga,
 W czym KROL naprzeciw wolności przewinił,
 Kto jest ten ktory na KROLA się targa,
 I czyli kiedy KROL zle mu uczynił
 Podobno gdyby nie KROLEWSKIE dary,
 Niemialby w ustach tak gorącej pary.



Ta jest podobno KROLU Iwoia wina,
 Ze dobrym za złe najczęściej nadgradzasz.
 Umysł wspaniały uraz zapomina,
 I z własną szkodą niewdzięcznym dogadzasz,
 Wielkiej jest Duszy i winę darować,
 I dobrodziejstwy niewdzięcznych okować.



3

Niechaj Twoiego to nie chmurzy Czoła,
Ze się coś komuś fałszywie przywidzi;
Dowód że wolny tym że na gwałt woła,
Przyjdzie czas że się sam siebie zawstydzi,
Nadto już teraz Narod oświecony
Nieuwiedzie go fanatyzm szalony.



Minęły czasy o wolność boiaźni,
Małych Tyranów już się nieboimy,
Zuchwałość mocnych nieuchodzi karni,
Bespieczno w Domach przy Prawie stoiemy.
Przemoc nie wydrze majątku ni Sławy,
Bogaty z nędznym zły nie wygra sprawy.



Któż jest tak ciemny, ktoby niepoznawał
Ze Twemu KRÓLU winniśmy staraniu
Ulę w ucisku, którey Kraj doznawał
W śmiałym przed laty Buławy władaniu,
Dziś dla Hetmana równie iak Żołnierza
Mężów wybranych zbior Prawo wymierza.



Skarb który przedtym ieden Człek dziedziczył,
W którymże Kraiu jest lepiej rządzony,
Jakież dochody Podskarbi nam liczył,
Dziś nic niezginie tak jest ułożony;
Boiaźń rachunkow Seymy nam zrywała,
Teraz ta boiaźń zupełnie ustała.



4.
Trwoga we wszystkich sprawiedliwa była
Upadku Nauk z zgaszonym Zakonem.
Twoja staranność znowu ie wskrzesiła,
Bo z Tobą Mądrość Polskim włada Tronem,
Czas, Sędzia KRÓLOW, czas potomny przyzna,
Ze Twierdze Nauk winna Ci Ojczyzna.



Kadetow samey Szlachty plemie, Szkoła
Twym Dobrodziejstwem u nas utworzona,
Nieśmiertelnym Cię w Polsce zrobić zdoła
Z nich w czasie Kraiu bydz może obrona
Nie będzie trzeba obcey szukać głowy,
Każdy z nich służyć zdatny i gotowy.

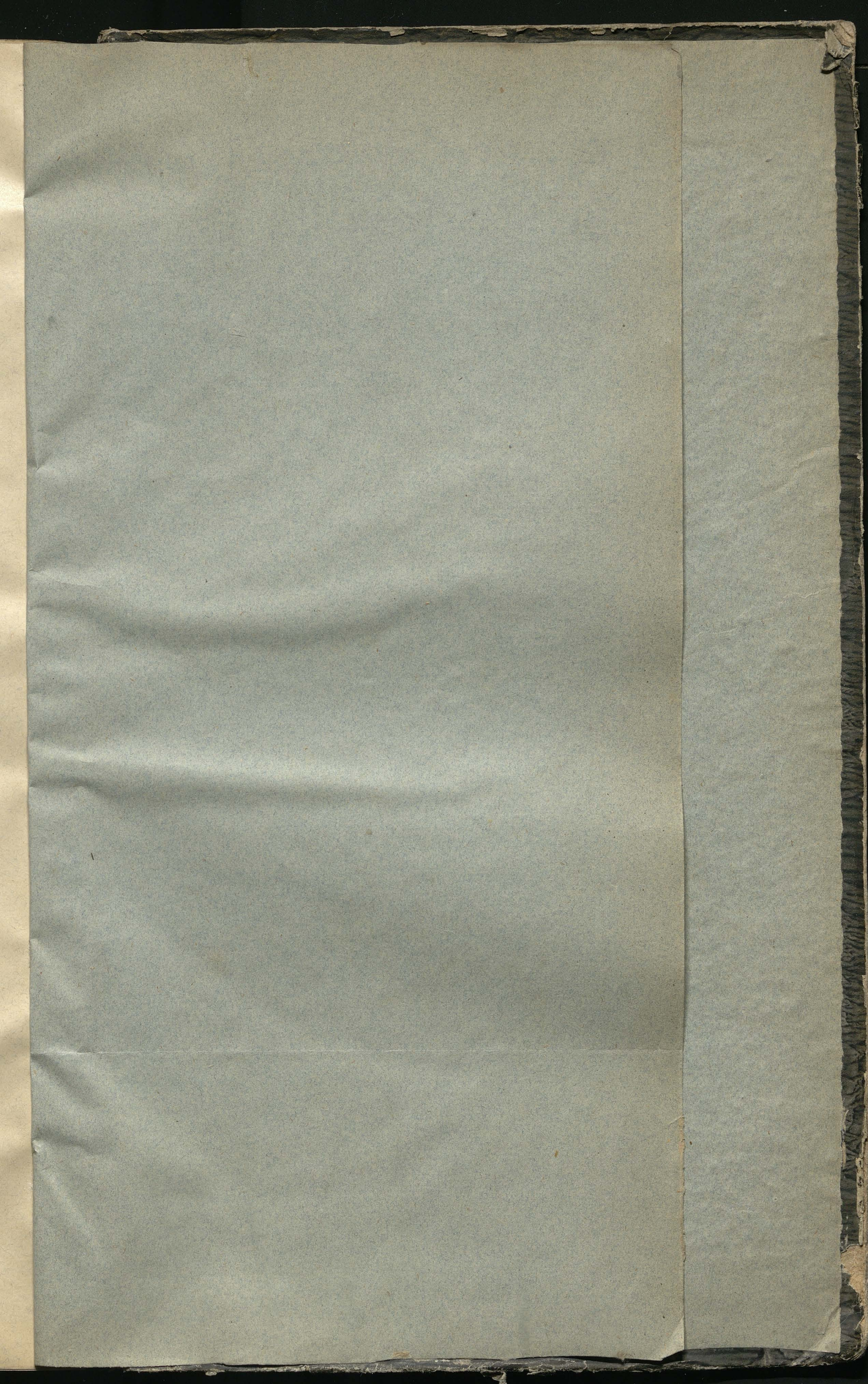


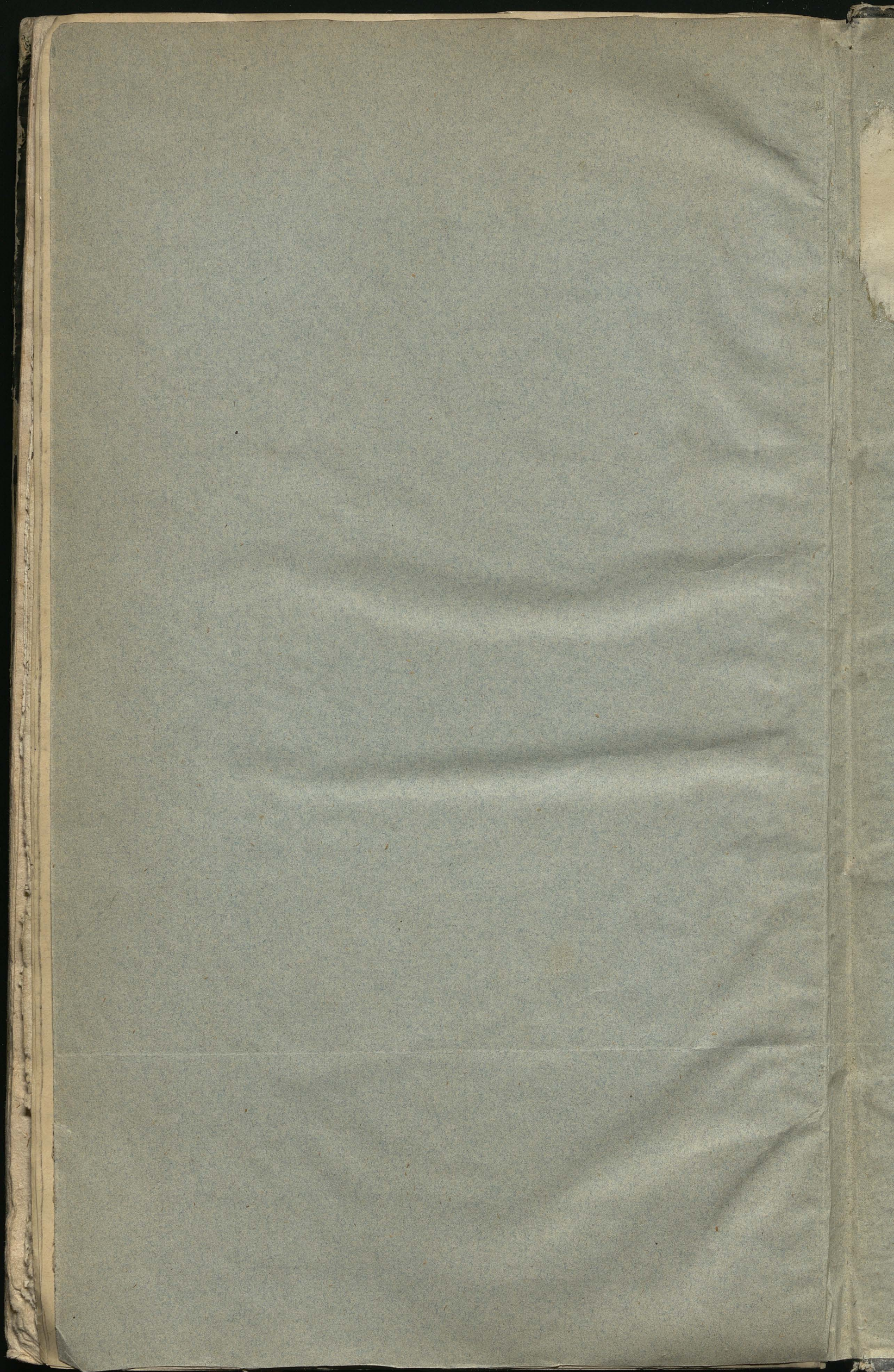
Nie szukam pochwał w każdym Twoim czynie
I tysiąc innych Twych Dobrodziejstw miuam.
Podle podchlebstwo iak dym z wiatrem minie,
Jak tamtym gardzę, tak też prawdzie sprzyjam,
Lecz też potrzeba aby znał Świat cały,
Ze wielkie czyny warte wieczney chwaly.



Niech się złość ludzka iak sama chce sili,
Niech iad wynętrza niewdzięcznego ducha,
Potomki ktorzy po nas będą żyli,
Na głos złośliwy niepodadzą ucha;
Sąd, Wojsko, Rada, Skarb, Nauki świadkiem
Będą naytrwalszym Twey Stawy zadatkiem.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

